

58 | KWARTALNIK
wrzesień 2021

Nakład 12700 egz.

ISSN 1898-0775 | Egzemplarz bezpłatny



Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE

MAGAZYN LOKATORA

PORADY i INFORMACJE



Parkowanie na wagę życia

str. 10-11

Dlaczego śmieci drożeją?

str. 4

Stop samowolom budowlanym

str. 7

Wentylacji grawitacyjnej musimy pomagać

str. 14



Z niepokojem patrzymy na kolejne podwyżki

Pod koniec września dostarczymy do Państwa informację o nowej wysokości opłaty za wywóz śmieci, jaka będzie obowiązywać od następnego miesiąca.

Razem z opłatami za mieszkanie każdy użytkownik zobowiązany jest do wnoszenia opłat za ogrzewanie, ciepłą i zimną wodę oraz wywóz śmieci. Wszystkie te opłaty mają wspólną cechę – **są całkowicie niezależne od spółdzielni**, a ich wysokość jest nie-negocjowalna, tylko narzucona przez odpowiednie organy regulacyjne lub uchwały Rady Miejskiej. Tym razem nowe stawki opłat wynikają z podwyżek za odbiór odpadów, które zostały przyjęte uchwałą Rady Miejskiej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami to zarządcy nieruchomości zawierają umowy z dostawcą wody i ciepła oraz dokonują rozliczenia z gminą za usługi komunalne w imieniu wszystkich właścicieli lub użytkowników lokali. Przepisy nie dają nato-

miast zarządcy żadnych uprawnień do negocjowania cen wody (w imieniu mieszkańców i zarządców zatwierdza je Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie), ciepła (zatwierdza- ne przez Urząd Regulacji Energetyki) oraz odbioru odpadów (ustalane przez Radę Miejską). We wszystkich tych przypadkach spółdzielnia pełni wyłącznie rolę inkasenta – czyli pośredniczy w rozliczeniu mediów między mieszkańcami a dostawcami, nie mając z tego tytułu żadnych korzyści.

Dostarczona do Państwa informacja o wysokości opłaty zawiera szczegółowe wyliczenie z podziałem na składniki niezależne i zależne od spółdzielni. Ta pierwsza część to opłaty, które - jak wspomniano wyżej - są narzucane ogólnie i spółdzielnia nie ma wpływu na ich wysokość. Niestety to właśnie te koszty w ostatnim czasie budzą wśród mieszkańców największe emocje, bo ciągle rosną. Obecnie w wielu przypadkach stanowią ponad połowę całej opłaty za mieszkanie. Ten trend prawdopodobnie będzie się nadal utrzymywał, tym bardziej, że

WSZYSTKIE TE OPŁATY MAJĄ WSPÓLNĄ CECHE – SĄ CAŁKOWICIE NIEZALEŻNE OD SPÓŁDZIELNI, A ICH WYSOKOŚĆ JEST NIENEGOCJOWALNA, TYLKO NARZUCONA PRZEZ ODPOWIEDNIE ORGANY REGULACYJNE LUB UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ.

dostawcy planują kolejne podwyżki poszczególnych mediów – prądu, gazu, wody, ciepła.

Z naszej strony zapewniamy, że podejmujemy wszelkie możliwe działania w celu obniżania kosztów zależnych od spółdzielni. Prowadzimy programy termomodernizacyjne, by ograniczyć zapotrzebowanie na ciepło, realizujemy inwestycje energooszczędne (oświetlenie i napędy wind), racjonalizujemy zużycie wody. Jednak dalsze działania w tym kierunku są już mocno ograniczone. Teraz wielkość opłat za dostarczane media i usługi komunalne zależą głównie od zachowań mieszkańców i narzuconych cen tych usług.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „NADODRZE” W GŁOGOWIE

Dlaczego śmieci drożeją?

Od 1 lipca 2013 r. wszedł w życie nowy system gospodarki odpadami na terenie gmin. Zmiana polegała na przejściu przez gminy całkowitej kontroli nad strumieniem odpadów, poczynając od źródeł, czyli naszego mieszkania, poprzez zorganizowanie odbioru i segregacji odpadów, do zdeponowania na składowisku części odpadów nie nadającej się do powtórnego wykorzystania. Gmina też ustala wysokość opłaty, którą będzie wnosił każdy mieszkaniec miasta do budżetu oraz wybiera firmę, która będzie zbierać odpady i z którą gmina rozlicza się bezpośrednio.

Od wprowadzenia tych zmian, czyli od ponad ośmiu lat, Spółdzielnia nie ma wpływu na gospodarkę odpadami wytwarzanymi w nieruchomościach lokalowych (mieszkaniach), ani na opłaty obciążające mieszkańców.

W opłacie ustalonej przez Radę Gminy ujęte powinny być wszystkie koszty związane z odpadami, tj. koszty zorganizowania systemu wraz z obsługą administracyjną, koszty związane z wywozem, segregacją i utylizacją odpadów, koszty promocji i informacji o działaniu systemu oraz koszty kontroli prawidłowości funkcjonowania systemu, czyli całość kosztów niezbędnych do prawidłowego prowadzenia gospodarki odpadami. W okresie kilku ostatnich lat „Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach”, która wprowadziła „rewolucję śmieciową” była kilkukrotnie

nowelizowana, lecz najistotniejszą zmianą jest wprowadzenie od 2020 r. segregacji jako obligatoryjnego obowiązku mieszkańców oraz możliwość ustalenia opłaty nawet trzykrotnie wyższej w przypadku nie realizowania tego obowiązku.

Dzięki wieloletnim wcześniejszym działaniom, nasze wszystkie budynki mają dostęp do punktów selektywnej zbiórki odpadów i deklaracje o selektywnej gospodarce odpadami są w pełni uzasadnione. Jednak bardzo wiele zależy od nas samych. Od dyscypliny mieszkańców w segregowaniu, od skutecznego oddzielania odpadów budowlanych powstających przy remontach mieszkań od strumienia odpadów zmieszanych. Wielokrotnie pisaliśmy o zasadach funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami, również udostępnialiśmy łamy „Magazynu Lokatora” Urzędu Miejskiego w celu publikacji artykułów na temat gospodarki odpadami, by dotrzeć do jak najszerszej grupy mieszkańców.

Przypominamy te zasady funkcjonowania systemu gospodarki odpadami mając na uwadze czekające nas zmiany wysokości opłat uchwalone przez Radę Miejską. Od października 2021 r. wchodzi w życie nowe stawki opłat, które jesteśmy zmuszeni umieścić w zawiadomieniach o naliczeniu opłat. Rada Miejska w uzasadnieniu uchwały wymienia czynniki wpływające na konieczność wzrostu opłat, w tym wzrost kosztów paliw, płacy minimalnej, opłaty marszałkowskiej, energii elektrycznej itd.

DZIĘKI WIELOLETNIM WCZEŚNIEJSZYM DZIAŁANIOM, NASZE WSZYSTKIE BUDYNKI MAJĄ DOSTĘP DO PUNKTÓW SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW I DEKLARACJE O SELEKTYWNEJ GOSPODARCE ODPADAMI SĄ W PEŁNI UZASADNIONE. JEDNAK BARDZO WIELE ZALEŻY OD NAS SAMYCH.

Opłata ta zależy również od mieszkańców, głównie od rzetelności składanych deklaracji (w przypadku Spółdzielni oświadczeń) w zakresie liczby osób zamieszkujących lokale. Bardzo prosta arytmetyka pokazuje, że po jednej stronie są koszty, jakie trzeba ponieść na funkcjonowanie systemu, a po drugiej stronie jest liczba osób, które te koszty muszą ponieść poprzez wnoszenie opłat. Informacja o liczbie osób zameldowanych nie jest wiarygodna, ponieważ często nie odpowiada faktycznej liczbie mieszkańców lokalu. Obowiązek wnoszenia opłat dotyczy osób użytkujących lokal i obowiązuje również w przypadku pobytu osób bez meldunku, np. długoterminowi goście czy podnajem.

Mając na uwadze obecny, bardzo istotny wzrost wysokości opłaty za odpady, apelujemy o rzetelne zgłaszanie mieszkańców zasobów Spółdzielni ponieważ stara prawda potwierdza się kolejny raz, uczciwi płacą za pozostałych. Jeżeli będzie ubywało płatników a przybywało śmieci, nigdy nie zahamujemy skokowego wzrostu opłat.

WALDEMAR FIGURA
KIEROWNIK DZIAŁU EKSPLOATACJI



**SPÓŁDZIELNIA PRACY
HANDLOWO-PRODUKCYJNA
w GŁOGOWIE**

BIURO - ul. Spichrzowa 1 • tel. 76 835 76 10, 11

- **WĘGIEL KAMIENNY, drewno kominkowe ☎ 609491111**
- **Gazy techniczne**
- **Materiały budowlane ☎ 76 835 76 13**

ROLNICZY DOM TOWAROWY

Głogów • Al. Wolności 70 • tel. 76 835 76 20

- **Meble, dywany, pasmanteria ☎ 22**
- **Sprzęt AGD, artykuły elektryczne ☎ 20**
- **Art. instalacyjne, sanitarne i metalowe ☎ 20**
- **Art. chemiczne, farby, żaluzje, zabawki ☎ 21**

glogow.sphp@gmail.com

Takiego sezonu grzewczego dawno nie było

Każdego roku we wrześniu mieszkańcy otrzymują rozliczenie kosztów centralnego ogrzewania. Jaki był sezon grzewczy 2020/2021 i czy może wywołać wśród mieszkańców niezadowolenie? Niestety, jak już wielokrotnie informowaliśmy, liczne podwyżki w ostatnich miesiącach wprowadzane przez dostawcę ciepła oraz chłodna wiosna sprawiły, że znaczna grupa mieszkańców musi liczyć się z dopłatami do centralnego ogrzewania.

Koszty dostawy ciepła do zasobów Spółdzielni ustalane są na podstawie comiesięcznych faktur wystawianych przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Legnicy. Na koszt ogrzewania danego budynku składają się koszty stałe (niezależne od zużycia ciepła, tj. opłata za moc zamówioną) oraz koszty zużycia ciepła uzależnione od energii wykorzystanej na ogrzewanie zgodnie ze wskazaniami liczników ciepła. Należy jednak mieć na uwadze, że koszty te ustalane są na podstawie obowiązującej taryfy dla ciepła, która w ostatnim czasie drastycznie wzrosła. Pomimo, że umowa sprzedaży ciepła zawarta jest pomiędzy Spółdzielnią a WPEC w Legnicy, to Spółdzielnia nie ma wpływu na ceny taryfy dla ciepła. Jest ona bowiem ustalana przez dostawcę ciepła i ostatecznie zatwierdzana przez Urząd Regulacji Energetyki, co wynika z uregulowań zawartych w ustawie Prawo energetyczne.

Jak już wyżej wspomniano w ostatnim czasie WPEC w Legnicy podwyższał ceny taryf, co miało istotny wpływ na koszty ogrzewania. W sezonie grzewczym 2020/2021 dostawca ciepła zmienił taryfę z dniem



1 i 15 grudnia 2020r. oraz z dniem 1 stycznia 2021 r. W wyniku tych zmian opłata za ciepło [za 1GJ] wzrosła o 10,1% i wynosi 74,81zł, natomiast opłata za moc zamówioną [za 1MW] wzrosła o 3,7% i wynosi 10 345,47zł.

Należy również mieć na uwadze, że wzrost kosztów ciepła uzależniony jest również od ilości zużytej energii cieplnej. To ile ciepła zużyje dany budynek zależy od warunków atmosferycznych, jak również od mieszkańców, ich zachowań oraz preferencji cieplnych. Pomimo, że w sezonie grzewczym 2020/2021 okres dostawy ciepła do zasobów Spółdzielni był o 17 dni krótszy, to w porównaniu do sezonu poprzedniego zużyto o 7,3% więcej ciepła. W sezonie grzewczym 2020/2021 odnotowano dużo niższe temperatury, niż w sezonie ubiegłym, co z pewnością wpłynęło na ilość zużytego ciepła. Większe, niż w sezonie poprzednim zużycie ciepła odnotowano we wszystkich miesiącach sezonu, jednak największy wzrost zarejestrowano w styczniu 2021r. tj. o 15,2%, lutym o 21,5% oraz w kwietniu o 29,1%.

Zgodnie z Regulaminem rozliczania kosztów za centralne ogrzewanie, przygotowanie i dostarczenie ciepłej

wody w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrże” w Głogowie za ciepło dostarczone do budynku na potrzeby centralnego ogrzewania pobierane są miesięczne opłaty, które traktowane są jako zaliczki i podlegają ostatecznemu rozliczeniu po zakończeniu okresu rozliczeniowego. Wysokość zaliczek ustala się na podstawie planowanych kosztów w oparciu o prognozowane zużycie ciepła (obliczone na podstawie zużycia ciepła w ostatnich trzech okresach rozliczeniowych w danym budynku) oraz taryfę dla ciepła powiększoną o szacowany wzrost. Dotychczas przyjmowany przez Spółdzielnię szacowany wzrost taryfy w danym sezonie grzewczym pokrywał się z jej rzeczywistym wzrostem. Natomiast ostatnie zmiany taryfy były znacznie wyższe niż w ostatnich sezonach grzewczych, dlatego też zaliczki na potrzeby centralnego ogrzewania skalkulowane na sezon grzewczy 2020/2021 w większości budynków nie wystarczyły na pokrycie kosztów ciepła. Tak więc rozliczenie kosztów ciepła za sezon grzewczy 2020/2021 znacznie różni się od rozliczeń przekazywanych w latach ubiegłych, bowiem większość mieszkańców otrzyma informacje o konieczności uregulowania dopłaty do centralnego ogrzewania.

MALGORZATA NAKONIECZNA
Z-CIA KIEROWNIKA
DZIAŁU ROZLICZANIA MEDIÓW

Zieleń za oknem

– ilu mieszkańców, tyle pomysłów

Pandemia uświadomiła wielu z nas, że standard przestrzeni, w której mieszkamy, bardzo wpływa na jakość naszego życia. Taką przestrzenią jest architektura krajobrazu, zieleń wokół nas, piękne rabaty, ławki czy place zabaw. Pomysłów na zagospodarowanie terenu jest wiele. Ilu mieszkańców, tyle propozycji.

Każda z tych potrzeb wymaga kompleksowego planowania, ponieważ każdy teren ma inne uwarunkowania techniczne. Dość często mieszkańcy na zebraniach zgłaszają potrzebę nasadzenia roślin pod ich oknami bądź w ich najbliższym otoczeniu. Jako Spółdzielnia weryfikujemy te propozycje pod względem technicznym np. czy na wskazanym terenie są podziemne sieci, bądź czy forma nasadzeń nie koliduje z przepisami prawa. Przykładem jest Rozporządzenie MSWiA w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych, w którym znajdujemy zapis, że pomiędzy drogą pożarową a ścianą budynku nie mogą występować stałe elementy zagospodarowania terenu. Takim stałym elementem są także drzewa lub krzewy o wysokości przekraczającej trzy metry, uniemożliwiające dostęp do elewacji budynku za pomocą podnośników i drabin mechanicznych.

W przypadku gdy mieszkańcy podejmą decyzję o zagospodarowaniu terenu szatą roślinną, należy przeprowadzić inwentaryzację terenu oraz przygotować projekt takiego przedsięwzięcia. Należy się również zastanowić nad funkcją tego terenu. Przed laty na osiedlu Piastów Śląskich A była duża ilość placów zabaw. Z upływem lat wymagały coraz częstszych i kosztowniejszych



napraw, by spełniały warunki techniczne oraz były bezpieczne. Dlatego mieszkańcom została zaproponowana koncepcja zlikwidowania części z nich, a w ich miejsce stworzenie placów do wypoczynku z bogatszą szatą roślinną. Natomiast pozostałe place zabaw zostały wyremontowane oraz doposażone w nowe urządzenia. Po kilku latach takiego rozwiązania widzimy, że propozycja się przyjęła. Każda grupa wiekowa uzyskała swoją przestrzeń. Rodzice z dziećmi mogą się spotkać na placach zabaw, a starsi mieszkańcy mogą usiąść spokojnie przed swoim budynkiem i obserwować otaczającą ich przyrodę.

Bardzo ważne jest również to, żeby projekty życiowej przestrzeni były prze-myślane, praktyczne i nie generowały wysokich kosztów utrzymania w kolejnych latach. Często bowiem spotykamy się ze stwierdzeniami, że przecież posadzenie kilku krzewów to niewielki wydatek. Zapominamy jednak, że zasianie czy zasadzenie to tylko część obowiązków w zakresie utrzymania zieleni. Trawniki wymagają regularnego koszenia i uzupełniania ubytków, rabaty – odchwaszczania i podlewania, krzewy i drzewa – przycinania i ochrony przed chorobami, do tego konieczne jest usuwanie uschłych liści i przekwitłych kwiatów oraz monitoring stanu zdrowia poszczególnych drzew, krzewów czy bylin.

Opracowując plan zagospodarowania zielenią danego terenu musimy brać te wszystkie aspekty pod uwagę. Z doświadczenia wiemy, jakie gatunki roślin najlepiej radzą sobie w określonym środowisku i jakie rozwiązania sprawdzają się w konkretnych miejscach. Sadzone rośliny muszą być odporne na zanieczyszczenia i niekorzystne warunki atmosferyczne, a także bezpieczne dla ludzi i zwierząt. Propozycje i sugestie mieszkańców są dla nas bardzo cenne, ale w sferze zieleni, jak w wielu innych dziedzinach, ograniczają nas różne kwestie.

Wielu mieszkańców zajmuje się przedogródkami pod swoimi oknami. Z jednej strony doceniamy takie zaangażowanie, z drugiej przypominamy, że takie ogródki to teren wspólny i nie wszystkim sąsiadom musi odpowiadać to, jak taka rabata wygląda. Zdarza się też, że po okresie Bożego Narodzenia doniczkowe iglaki, które służyły nam za choinki, są przesadzane w pobliżu budynków. Często jednak nie pasują do zagospodarowania całego terenu, mogą też kolidować z podziemnymi sieciami. Kiedy takie samowolne prace ogrodnicze będą przyczyną problemów, będziemy musieli podejmować odpowiednie kroki i likwidować taką roślinność.

Zieleń na naszych osiedlach spełnia wiele zadań: chroni przed wysokimi temperaturami, wspomaga retencję wód, jest domem dla wielu gatunków zwierząt, poprawia powietrze, którym oddychamy, tłumi hałasy, pozytywnie wpływa na nastrój, daje przestrzeń do wypoczynku, spotkań towarzyskich i rekreacji. Dbajmy więc o otaczającą nas przestrzeń, wtedy na co dzień będziemy mogli cieszyć się tym, co widzimy za oknem.

ADAM PALUCH
KIEROWNIK OSIEDLA PIASTÓW ŚL. A

Stop samowolom budowlanym

– konsultujmy remonty z administracjami

Nieodpowiedzialne i niebezpieczne – tak można określić działania właścicieli jednego z mieszkań na osiedlu Piastów Śląskich A. Podczas remontu bez uzyskania jakichkolwiek zgód wyburzyli część ściany konstrukcyjnej i przymierzali się do kolejnych prac, na które potrzebne są nie tylko pozwolenia ze strony zarządcy, ale też projekty budowlane i decyzje administracyjne.

Wyburzenie części ściany nośnej czy usztywniającej destabilizuje bryłę budynku i może doprowadzić do awarii, a w skrajnych przypadkach nawet do katastrofy budowlanej. Na szczęście w tym przypadku otrzymaliśmy informację o przeprowadzaniu tych prac od sąsiadów i szybko zareagowaliśmy. Być może uniknęliśmy bardzo poważnych skutków. Jak zawsze w takiej sytuacji, gdy mówimy o samowoli budowlanej, zgłosiliśmy ten fakt do nadzoru budowlanego.

i konsekwencje. Odnotowywane przez nasze służby samowole to zapewne tylko czubek góry lodowej. Może się okazać, że bez naszej wiedzy i zgody w danym budynku takich działań było już kilka w różnych mieszkaniach na różnych kondygnacjach. W ten sposób naruszona konstrukcja budynku wygląda jak domek z kart. Każde kolejne wyburzenie, podcięcie czy w inny sposób uszkodzenie ścian konstrukcyjnych może okazać się ostatnim.

Dlatego przestrzegamy i apelujemy, by mieszkańcy nie podejmowali samodzielnych decyzji w sprawie dużych remontów w mieszkaniach, zwłaszcza tych, które dotyczą instalacji i elementów konstrukcji budynku. Na wiele z takich prac wymagane są zgody i zezwolenia. Dotyczy to również mieszkań własnościowych. Prawo własności w budynkach wielokomunikalowych jest prawem ograniczonym. Nie obejmuje części wspólnych, m.in. ścian konstrukcyjnych i instalacji. W takiej sytuacji, gdy zamierzamy in-

i, w konsekwencji, katastrofą budowlaną. Spółdzielnia jako zarządca odpowiada za stan budynków i będzie konsekwentnie egzekwować przepisy Prawa Budowlanego w tej dziedzinie. W swoich szeregach mamy doświadczonych fachowców z branży budowlanej czy instalatorskiej. Dobrze wiedzą, jakie prace mogą być niebezpieczne dla konstrukcji budynku i dla instalacji. W wielu przypadkach służymy pomocą i wskazujemy właściwą drogę postępowania.

Oczywiście w administracji nie trzeba zgłaszać każdego remontu w mieszkaniu. To, czy mamy taki obowiązek, zależy od zakresu i rodzaju planowanych prac. Jeśli mówimy o malowaniu ścian czy kładzeniu paneli, to można to wykonać bez informowania Spółdzielni. Natomiast każdy większy remont dobrze jest zgłosić w Administracji Osiedla. Wówczas otrzymamy informacje, czy potrzebne są zgody na poszczególne prace. Warto wystąpić o wytyczne, jak przeprowadzić remont, by był zgodny z przepisami i nie zagrażał konstrukcji budynku, nie naruszał ciągów wentylacyjnych oraz części wspólnych instalacji centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji, gazu, elektrycznej lub też nie zagrażał innym mieszkańcom. Niejednokrotnie wytyczne te mogą również służyć jako wytyczne do odbioru prac wykonanych przez firmy budowlane na rzecz lokatorów.

Wielu mieszkańców ma świadomość, iż niektóre prace remontowe mogą być niebezpieczne dla budynku i zgłasza się do nas, gdy sami prowadzą remonty i konsultują zakresy prac. Bywają też takie sygnały od zaniepokojonych osób, które podejrzewają, że sąsiad prowadzi prace ingerujące w konstrukcję budynku. Będziemy weryfikować takie zgłoszenia dla wspólnego bezpieczeństwa.

KATARZYNA DUZIAK
KIEROWNIK DZIAŁU TECHNICZNEGO



Takich przypadków mamy w ostatnim czasie w zasobach spółdzielni coraz więcej. Być może okres pandemii sprawił, że wielu mieszkańców postanowiło przeprowadzić remonty w swoich lokalach, nie zważając na obowiązujące przepisy

rować w instalacje czy konstrukcję nośną, musimy powiadomić Spółdzielnię i otrzymać zgodę na takie prace. O ile ingerencja w instalacje prowadzić może do nieprawidłowego ich działania, o tyle ingerencja w konstrukcję może zakończyć się utratą sztywności budynku

Pięć powodów dlaczego warto badać wzrok regularnie

Badania wzroku to rutynowa seria testów wykonywanych przez optometrystę w celu określenia stanu Twojego wzroku. Testy polegają na umiejętności skupienia się i odczytania specjalnie dobranych optotypów. Zdecydowanie zaleca się, aby większość osób poddawała się badaniu wzroku co dwa lata. Jeśli wzrok nie jest stabilny to zaleca się wizytę raz w roku. Jednak wielu dorosłych nie uczęszcza na badania oczu tak regularnie, narażając swoje oczy na ryzyko.

Dlaczego warto wykonać badanie wzroku?

1. Twoje oczy stale są narażone na działanie szkodliwych czynników

Współczesny styl życia, długie przebywanie przed smartfonem, komputerem, ekranem telewizora może mieć negatywny wpływ na nasz wzrok. Także wiek, choroby i inne czynniki mogą przyczyniać się do zmian w Twoich oczach, dlatego ważne jest, aby regularnie sprawdzać, czy Twój wzrok się pogorszył.

2. Twoje oczy mogą sygnalizować różne schorzenia

Rutynowe badania oczu mogą wykryć poważną chorobę, której być może nie zauważyłeś, np. choroby neurologiczne, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, itp. Regularne wykonywanie testów optometrycznych pozwala zwiększyć kontrolę stanu Twojego zdrowia.

3. Twoje oczy decydują o bezpieczeństwie za kierownicą

Wielu kierowców nie zdaje sobie sprawy, jak ważną kwestią dla bez-



pieczeństwa jazdy jest sprawność wzroku. Prowadzenie pojazdu w odpowiednich okularach jest sprawą odpowiedzialności także za pasażerów samochodu i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

4. Twoje oczy potrzebują profilaktyki

Niektóre problemy z oczami nie zawsze dają zauważalne objawy. Często profilaktyczne badanie wzroku może ustrzec przed poważnymi komplikacjami. Sprawdzenie wzroku przez Twojego optyka pozwoli na określenie stanu zdrowia oczu i wdrożenie ewentualnego leczenia. U optometrysty uzyskasz najlepsze wskazówki jak dbać o zdrowie oczu.

5. Twoje oczy mogą potrzebować korekty okularów

Noszenie niewłaściwych okularów i soczewek może nadwyrężyć oczy i dodatkowo uszkodzić wzrok. Abso-

lutnie zakazane są okulary kupione przypadkowo bez dokładnego badania. Po pojawieniu się pierwszych symptomów starcowzroczności po 40 roku życia (oddalanie tekstu przy czytaniu z bliska) zaleca się niezwłoczny dobór właściwych okularów. Coroczne badanie wzroku daje Ci pewność właściwej korekcji okularowej.

Zbadaj wzrok

Umów się na badanie wzroku już dziś. Zbadaj oczy z pomocą Galant Optics, ul.Królewska 3AB.

Nasz przyjazny zespół specjalistów z przyjemnością pomoże zadbać o Twój wzrok. Aby umówić się na wizytę, **zadzwoń do nas na numer 513351569 lub skontaktuj się mailowo optyk.glogow@gmail.com**

Na hasło „Mój wzrok – Moje zdrowie” odbierz rabat w wysokości 10% na oprawki korekcyjne.

Galant Optics

ul.Królewska 3AB

tel. 513351569 / optyk.glogow@gmail.com



Co to właściwie jest „spółdzielnia”?

Istnieje różnorodność form prawno-organizacyjnych podmiotów zajmujących się działalnością gospodarczą: spółki cywilne i spółki prawa handlowego, przedsiębiorstwa państwowe i przedsiębiorstwa komunalne, fundacje, izby gospodarcze czy stowarzyszenia. Jakie miejsce w tym gronie zajmuje spółdzielnia i co ją charakteryzuje?

Odrębność formy spółdzielczej wyróżnia zespół czterech cech:

- dobrowolność zrzeszania się członków w spółdzielni w celu współdziałania na rzecz zaspokojenia swoich własnych potrzeb ekonomicznych określonego rodzaju,
- podwójny charakter spółdzielni: jako instytucji gospodarczej i jako zrzeszenia osób,
- samorządność, czyli prawo członków do wpływu na działalność spółdzielni,
- równe prawo głosu członków, bez względu na wysokość wniesionej przez danego członka sumy udziałów lub sumy wkładów.

Pełne i równoległe urzeczywistnianie tych czterech zasad oraz zapewnienie członkom poczucia korzyści z przynależności do spółdzielni przesądza o autentyczności spółdzielczej formy zrzeszania się i gospodarowania. Urzeczywistnianie tych przesłanek zależy nie tylko od sprawności działania i zachowań osób zrzeszających się w spółdzielni, ale w nie mniejszym stopniu zależy od zewnętrznych warunków społeczno-ekonomicznych, w których spółdzielnia i jej członkowie działają. Istotą spółdzielni mieszkaniowej jest zrzeszanie się osób zainteresowanych wspólnym działaniem

na rzecz zaspokojenia swoich własnych potrzeb mieszkaniowych.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości podejmowania przez spółdzielnię mieszkaniową działalności na rzecz osób nie będących członkami (np. wynajem lokali handlowo-usługowych), czy też rodzajów działalności tylko pośrednio związanych z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych (np. działalność Grupy Awaryjnej), a także podejmowania działalności gospodarczej nie związanej z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych członków ale przynoszącej korzyści członkom (np. wykonawstwo rentownych robót remontowych w obiektach nie będących własnością spółdzielni; zarządzenia mieniem nie będącym własnością spółdzielni).

Członkiem spółdzielni może być każda osoba fizyczna, w tym ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo oraz osoba małoletnia. Statut naszej spółdzielni umożliwia również członkostwo osób prawnych.

Spółdzielnia jest organizacją demokratyczną i samorządną. Demokracja spółdzielni przejawia się w równości praw i obowiązków członków niezależnie od posiadanych udziałów i wkładów. Zasada jeden członek – jeden głos odróżnia spółdzielnię od spółek kapitałowych. Samorządność natomiast to z jednej strony samodzielność zewnętrzna, a z drugiej, oparte na demokratycznych wyborach organów oraz osobistym w nich udziale kierowanie spółdzielnią i współdecydowanie o jej najważniejszych sprawach. To również procedura obligatoryjnego lub fakultatywnego rozstrzygania sporów między spółdzielnią a członkiem w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym z zachowaniem praw członka do sądowej kontroli uchwał spółdzielni dotyczących

jego praw i obowiązków majątkowych oraz wszelkich uchwał walnego zgromadzenia z powodu ich niezgodności z prawem lub postanowieniami statutu.

Spółdzielnia mieszkaniowa jako osoba prawna jest podmiotem praw i obowiązków do majątku spółdzielni w znaczeniu cywilnoprawnym. W znaczeniu ekonomiczno-społecznym mienie spółdzielni, czyli ogół praw majątkowych jej przysługujących, jest prywatną własnością członków. Prywatną w odróżnieniu od państwowej czy komunalnej. Członkowie w ramach demokratycznych procedur przez wybieralne organy albo osobiście decydują o majątku swojej spółdzielni. Dlatego podkreślić należy, że normatywne i ekonomiczne upodmiotowienie członków jest rzeczywistością prawną funkcjonowania spółdzielni.

Spółdzielnia mieszkaniowa jest podmiotem gospodarczym, chociaż w zakresie działalności statutowej nie zmierza do osiągnięcia zysku. Osiągana nadwyżka przychodów nad kosztami z tzw. pozostałej działalności gospodarczej wpływa na zmniejszenie wysokości opłat zarówno po stronie opłat eksploatacyjnych jak i remontowych.

Opisane cechy i przesłanki działalności spółdzielni wynikają wprost z konstytucji spółdzielczej jaką jest dla każdej spółdzielni jej Statut. To statut stanowi ogół norm, które wiążą spółdzielnię i jej członków. Jest on wewnętrznym prawem spółdzielni i stanowi swoistą umowę łączącą spółdzielnię z członkami. To statut określa cel działalności spółdzielni, przedmiot jej działalności i rodzaje działalności prowadzonej przez spółdzielnię.

BEATA BORZĘCKA
KIEROWNIK DZIAŁU ORGANIZACYJNEGO

Parkowanie n

W sytuacjach zagrożenia życia czas dotarcia służb ratowniczych jest na wagę... właśnie życia. Ten czas jest w tym przypadku liczony w upływających sekundach. Składa się na niego wiele czynników, nawet takich, które mogą wydawać się prozaiczne. Od pory dnia, miejsca samego zdarzenia czy nawet pogody. Na niektóre z nich poszkodowana osoba, ale również sami ratownicy nie mają wpływu. Ale możemy mieć wpływ na to, czy ratownicy medyczni zdołają uratować życie naszego sąsiada z zawałem serca. Czy strażacy zdążą w porę dotrzeć do mieszkania naszej sąsiadki, zanim pożar rozprzestrzeni się także na nasze mieszkanie. Jak? Parkujmy nasze auta z głową!

Tak! Miejsc parkingowych jest wciąż zbyt mało, aby każdy samochód stał na wyznaczonym do tego miejscu i do tego blisko naszej klatki. Aut przybywa szybciej niż miejsc przeznaczonych do ich postoju. I właściwie na tym można by zakończyć temat prawidłowego parkowania. Każdy kierowca radzi więc sobie jak może. Niestety nie każdy zostawiając auto w miejscu nie do końca do tego przeznaczonym myśli o konsekwencjach, jakie może to spowodować. A te mogą być w przypadku wspomnianych akcji ratowniczych bardzo poważne.

Ale może od początku, bo przecież na samo miejsce zdarzenia trzeba dojechać. Często przez mocno zakorkowane miasto. Mówi Damian, kierowca pojazdów straży pożarnej: - *Ludzie podczas naszego dojazdu, kiedy słyszają syreny i widzą światła pojazdu uprzy-*



SŁUŻBY RATOWNICZE MAJĄ SPORĘ PROBLEM W PORUSZANIU SIĘ WĄSKIMI ULICZKAMI OSIEDLOWYMI, DODATKOWO ZASTAWIONYMI ZAPARKOWANYMI AUTAMI

wilejowanemu nie zachowują zbyt ostrożności. Najgorzej jest w przypadkach, kiedy jedziemy na dwa, trzy samochody. Pierwszy samochód jest przepuszczany, a pozostałym autom jest zajeżdżana droga. Kierowcy nie patrzą w lusterka.

Wozy strażackie to ogromne i ciężkie pojazdy. Ich kierowcy, jadąc do akcji, muszą wykazać się sporymi umiejętnościami i ogromną ostrożnością. Przepisy ruchu drogowego dają co prawda pojazdowi uprzywilejowane pierwszeństwo, ale nie zwalniają ich kierowców z przestrzegania prawa o ruchu drogowym. Wjeżdżając więc na przykład na skrzyżowanie na czerwonym świetle kierowca musi się upewnić, że żaden z uczestników ruchu drogowego nie wjedzie im przed auto, pieszy nie wyjdzie na pasy, bo ma zielone światło. Jak jeździ się po głogowskich ulicach, szczególnie w godzinach szczytu i szczególnie teraz, kiedy trwa budowa ronda na

skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Piłsudskiego wszyscy widzimy.

Kiedy strażacy dojadą już w pobliże miejsca zdarzenia, często czekają ich kolejne trudności. Zastawione drogi dojazdowe, drogi pożarowe w sposób uniemożliwiający przejazd w pobliże miejsca zagrożenia. - *Manewruje się nam bardzo trudno* - mówi Damian. - *Najgorzej jest, kiedy samochody są nieprawidłowo zaparkowane na łukach drogi. Nasze auta strażackie potrzebują dużo miejsca, aby wejść w zakręt. To uniemożliwia nam dojazd. Musimy rozciągnąć większą ilość węży, aby podać wodę, jeśli ona jest w danym przypadku potrzebna. To wydłuża dotarcie do zagrożonego miejsca, sprawia, że strażacy muszą dobiegać ze sprzętem. To wszystko zajmuje sporo czasu.*

Dokładnie takie same problemy zgłaszają ratownicy medyczni. Ambulanse to co prawda samochody sporo mniejsze aniżeli wozy strażackie, ale mimo wszystko nie zawsze ratownikom uda się podjechać blisko miejsca interwencji. - *Wąskie przejazdy, wszechobecne pacholki, dużo zaparkowanych aut uniemożliwiających nam dojazd do miejsca wezwania* - mówi Krzysztof, ratownik medyczny i kierowca ambulansu. Pytany u ulice, na których zawsze jest ciężko mówi: - *Część osiedla Kopernik, chociażby ulica Herkulesa, gęsta zabudowa, dużo pacholków i ilość samochodów. Kierowcy parkujący w miejscach, które ewidentnie utrudniają nam przejazd. Brak zdyscyplinowania wśród mieszkańców.*

Ratownicy medyczni muszą więc działać podobnie jak strażacy. Dojeżdżają ambulansem najbliżej, jak to tylko możliwe i dalszą część drogi pokonują piechotą. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że powoduje to, iż upływają cenne sekundy a nawet minuty. Czas

na wagę życia



RATOWNICY POKAZUJĄ SPRZĘT, KTÓRY MUSZĄ ZABRAĆ ZE SOBĄ Z AMBULANSU JĄDĄC DO OSOBY NP. Z ZAWALEM SERCA

tuację. Najczęściej kończy się to tak, jak podczas wspomnianej sytuacji – mówi strażak.

Policja problem zna. - Często mamy zgłoszenia od straży pożarnej, pogotowia, że kierowcy nieprawidłowo parkują samochody na drogach osiedlowych, utrudniając dojazd na miejsce akcji – mówi podkomisarz Robert Gołębiowski, Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego głogowskiej Policji. - Staramy się pomóc, wysyłamy patrole, które ustalają właściciela, który często zostaje pouczone, ukarany mandatem czy jest kierowany do sądu wniosek o ukaranie. Od początku roku za nieprawidłowe parkowanie ukaranych zostało na terenie powiatu 505 kierowców, zdecydowana większość na terenie miasta Głogowa i przede wszystkim na drogach osiedlowych.

Policjant zachęca do korzystania z elektronicznej Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Mapę można znaleźć na stronie internetowej www.policja.pl i zaznaczyć na przykład miejsce, gdzie nieprawidłowo parkowane są samochody. Lokalna Policja musi takie miejsce sprawdzić w ciągu pięciu dni i odnieść się do zgłoszenia.

Problemu z nieprawidłowym parkowaniem i zastawianiem dróg pożarowych nie zlikwiduje się w krótkim czasie. Na nic zdadzą się kampanie społeczne czy policyjne mandaty. Najważniejsze, byśmy sami zrozumieli powagę sytuacji. Dlatego zostawiając auto na osiedlu bierzmy pod uwagę nie tylko to, aby stanąć jak najbliżej wejścia do własnej klatki schodowej. Zastanówmy się, czy stawiając samochód poza wyznaczonym miejscem parkingowym nie utrudnimy dojazdu służb ratunkowych do naszych sąsiadów, a kto wie... może i do nas samych.

ARTUR STARCZEWSKI

dotarcia na miejsce zdarzenia się wydłuża, dłuższy jest też czas transportu osoby poszkodowanej z miejsca zamieszkania do ambulansu. Pamiętajmy też, że ratownik nie biegnie do pacjenta z małym plecaczkiem. W przypadku zagrożenia życia ilość sprzętu, jaki muszą zabrać ze sobą ratownicy jest ogromna. Wyjmują więc z auta wszystko co potrzebne i biegną. Czy dają radę ze wszystkim? - Musimy dać radę – podkreśla Krzysztof. - Zdarza się, że prosimy kogoś o pomoc, choć nie zawsze jest taka możliwość. Czasami musimy wrócić do karetki, aby zabrać resztę sprzętu. Jeździmy w zespołach dwuosobowych i musimy dać sobie radę. Ratownicy podliczają, że często na dotarcie do poszkodowanej osoby tracą z uwagi na uniemożliwiony dojazd nawet 5 minut! - Te minuty to bezcenny czas w przypadku zdarzeń zagrażających życiu – mówi Kamila, ratowniczka medyczna. - Szczególnie, jeśli osobie z zagrożeniem życia nie jest przed naszym przybyciem udzielana pierwsza pomoc.

Jakie rozwiązania problemu proponują? Przede wszystkim zlikwidować

wać pachołki i słupki, a przynajmniej przeanalizować, gdzie są konieczne. I podają konkretny przykład – dojazd pod niektóre budynki w rejonie Armii Krajowej. - Tam jest duży problem, nie tylko dla nas, ale także dla strażaków – mówi Kamila. - Myślę, że tam możemy stracić nawet do dziesięciu minut – podkreśla Krzysztof. - Od miejsca, gdzie możemy zostawić karetkę, pod wieżowcem, donieść sprzęt pod ten adres, a jeśli nie zabierzemy wszystkiego trzeba wrócić do karetki.

Damian, kierowca wozu strażackiego pytany o miejsca, gdzie trudno wjechać mówi o osiedlu Piastów Śląskich A. - Numeracja budynków, wąskie dojazdy i uliczki – mówi. Podaje też przykład sprzed kilku lat, kiedy jechał na akcję w Śródmieściu. - Wjeżdżając pod budynek urwałem lusterko w aucie osobowym. Właściciel przyszedł, awanturował się, ale ostatecznie to on otrzymał mandat za zastawianie drogi przeciwpożarowej. Zawsze w przypadku kiedy podczas dojazdu na miejsce akcji kierowca wozu strażackiego uszkodzi inny pojazd wzywana jest Policja. - Policja prowadzi czynności i ocenia daną sy-

Dbajmy o boksy śmietnikowe – pilnujmy porządku, wrzucajmy odpady do kontenerów, segregujmy

Śmieci porozrzucane po posadzce wiaty śmietnikowej oraz sterty odpadów w jej otoczeniu to niezbyt przyjemny widok. Niestety zdarza się także na naszych osiedlach. I nie jest to wina ani firmy odbierającej odpady, bo ona odpowiada tylko za zabranie danej frakcji śmieci, ani pań sprzątających, bo gdyby zajmowały się tylko sprzątaniem w boksach, nie miałyby czasu na inne obowiązki. Winę za bałagan w wiatkach ponosimy my, czyli mieszkańcy danej nieruchomości.

Kiedy najczęściej mamy do czynienia z nieporządkiem w boksie śmietnikowym? Zaczyna się od jednego worka rzuconego obok wózka, od jednego kartonu postawionego przy wejściu, od sterty bioodpadów położonych na pojemniku, czy oponach opartych o ścianę. Potem problem rozwija się lawinowo. Bo skoro sąsiad tak zrobił, to i ja zostawię śmieci przy wejściu do wiaty. Bo skoro inni zastawili boks odpadami poremontowymi, to i ja też tu wyrzucę trochę gruzu i paneli. Bo skoro sąsiad zostawił woreczek z obierkami na pokrywie kubła, to i ja dorzucę tu nieco swoich bioodpadów...

Nie tędy jednak droga. W ten sposób utrudniamy nie tylko sobie odpowiednią segregację i wyrzucanie śmieci, ale też uniemożliwiamy firmie komunalnej odebranie odpadów z naszej wiaty. Co prawda panie dozorcynie porządkują wiaty, zbierają śmieci z jej podłogi, czy wrzucają do poszczególnych pojemników odpady rozrzucone po okolicy. Jednak dopóki mieszkańcy nie będą stosować określonych zasad, trudno będzie utrzymać porządek w boksie.

Zacząć trzeba od najprostszych rzeczy. Przede wszystkim wrzucamy poszczególne śmieci do odpowiednich pojemników. Jeśli nie wiemy, gdzie dany odpad powinien trafić, wyrzucimy go do wózka na odpady zmieszane, a nie zostawiamy na posadzce czy pokrywach innych pojemników. Starajmy się też wyrzucać śmieci zmieszane do wózków stojących w głębi wiaty, a nie tylko do tego najbliższego wejścia. W przeciwnym razie z pierwszego pojemnika szybko zaczyną wysypywać się śmieci, utrudniając wejście do boksu, a pozostałe wózki będą świecić pustkami. Problem ten nie występuje, gdy wiaty są zamykane i śmieci wyrzuca się przez otwory w ściankach.

Pamiętajmy też, że w boksie śmietnikowym możemy zostawić (oczywiście w odpowiednich pojemnikach) tylko odpady zmieszane, szklane, papierowe, plastikowe i metalowe oraz biodegradowalne. Inne

śmieci, w tym wielkogabarytowe, należy składować w wyznaczonych do tego miejscach lub wywieźć na PSZOK. Przypomnijmy, że gabaryty to odpady, które ze względu na swoje wymiary nie mieszczą się w standardowych pojemnikach, czyli przede wszystkim: meble, sofy, kanapy, fotele, krzesła, dywany, wykładziny, szafki, stoły, wózki dziecięce, materace, kołdry, rowery, duże zabawki, choinki z tworzywa sztucznego i inne przedmioty dużych rozmiarów.

Pod wiatami nie wolno zostawiać odpadów poremontowych. Jeśli mamy ich większą ilość, należy zamówić specjalny kontener, który firma podstawia pod wskazany adres. Mniejszą ilość odpadów poremontowych można samodzielnie odwieźć do punktu zbiórki odpadów. To samo dotyczy opon i elektroodpadów, które również powinny trafić na PSZOK. Wiele sklepów ze sprzętem rtv i agd oferuje też odbiór starych urządzeń, gdy kupujemy nowe.

Jeśli zależy nam na mieszkaniu na czystym i zadbanym osiedlu, musimy nauczyć się szanować to, co wspólne i czuć za to odpowiedzialność. Jeśli mieszkańcy nie będą się czuli współodpowiedzialni za utrzymanie porządku w wiacie śmietnikowej, to sami pracownicy spółdzielni ze sprzątaniem nie nadążą i ciągle będzie tam bałagan.

MALGORZATA WALISZEWSKA
KIEROWNIK OSIEDLA HUTNIK

Insekty w budynku i mieszkaniu

– co może spółdzielnia, a co powinien lokator



Szczęśliwy dom, gdzie pająki są – mówi jedno ze starych porzekadeł. Obecnie jednak pojawienie się w naszych czterech ścianach jakiegokolwiek insekta budzi niepokój i z reguły chcemy się go jak najszybciej pozbyć. I o ile obecność w mieszkaniu niektórych owadów (pająki, rybiki, mrówki) jest po prostu nieprzyjemna, to są też takie, których pojawienie się zwiastuje poważne kłopoty

Taką prawdziwą zmorą budynków wielorodzinnych są karaczanowate, czyli karaluchy i prusaki. Mają twarde pancerze, więc unicestwienie mechaniczne bywa trudne. Żywią się wszystkim, wejdą wszędzie, a na dodatek przenoszą groźne choroby. Walka z karaczanowatymi bywa ciężka i długa, ponieważ zabicie pojedynczych osobników często nie załatwia sprawy do końca. Ze złożonych przez dorosłego owada jaj wylęga się kolejne pokolenie. Usunięcie ich z naszego otoczenia często możliwe jest tylko przy zastosowaniu profesjonalnych działań dezynsekcyjnych w całym bloku.

O ile na podstawie przepisów prawa miejscowego zarządca nieruchomości jest zobligowany do prowadzenia zabiegów deratyzacji (zwalczania gryzoni) w określonych terminach na wyznaczonych obszarach, to sposób oraz częstotliwość prowadzenia dezynsekcji pozostaje poza zasięgiem regulacji prawnych. Zabiegi tego rodzaju wykonuje się wyłącznie doraźnie, a terminy ich przeprowadzenia zależą przede wszystkim od poziomu infestacji (liczebności insektów) oraz zasięgu występowania na danym obszarze. Zabiegi tępienia karaczanowa-

tych, aby były skuteczne, muszą być realizowane w oparciu o obserwację miejsc ich bytowania, ponieważ użycie dedykowanych do ich eliminacji środków biobójczych musi być ograniczone do minimum (ze względu na ich ogólną szkodliwość).

Zabiegi dezynsekcji w budynkach Spółdzielni są powierzane profesjonalnym firmom zewnętrznym, które posiadają stosowne zaświadczenia potwierdzające wiedzę oraz przygotowanie do prowadzenia takiej działalności, a także posiadają rekomendacje, potwierdzające wysoką jakość świadczonych usług w tej dziedzinie. Firmy te są zobowiązane do stosowania bezpiecznych metod eliminacji szkodników w miejscu zbiorowego zamieszkania, stosując w tym celu wyłącznie dopuszczone do obrotu, sprawdzone w skutecznym działaniu preparaty biobójcze. Wykonywanie dwóch zabiegów zwalczania karaczanowatych w odstępach dwutygodniowych jest faktycznie praktykowanym standardem, jednakże jeżeli nie przyniosą one oczekiwanego rezultatu, kolejne aplikacje środka biobójczego powinny być stosowane w oparciu o możliwie jak najtrafniejszą informację, pozwalającą określić miejsce oraz zasięg występowania insektów.

Zgodnie z art. 22, ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. 2008 r. Nr 234 poz. 1570 z późn. zm.): *właściciel, posiadacz lub zarządzający nieruchomością są obowiązani utrzymywać ją w należyłym stanie higieniczno-sanitarnym, w celu zapobiegania zakażeniom i chorobom zakaźnym, w szczególności (...) zwalczanie gryzoni, insekty i szkodniki*. Nadmienić jednocześnie należy, że zarządca nieruchomości

nie ma możliwości prawnych kontrolowania mieszkań pod kątem występowania insektów, a tym bardziej do tępienia ich w lokalach prywatnych. Jednak bez skutecznego dotarcia do ogniska (źródła) namnażania insektów, zabiegi zwalczania mogą okazać się mało skuteczne. Dlatego konieczna jest tutaj współpraca zarządcy budynku z mieszkańcami. Tylko wspólna troska o właściwy stan sanitarny użytkowanych lokali i budynków zwiększa szansę na wyeliminowanie problemu w stosunkowo krótkim czasie.

Firma wykonująca zabiegi dezynsekcji ma prawo wchodzić do części wspólnych i tam przeprowadzić odpowiednie działania. Ze względów bezpieczeństwa preparatów nie stosuje się w korytarzach, klatkach schodowych czy windach, a jedynie w zsypach i piwnicach. Niezwykle ważne jest więc udostępnienie komórek lokatorskich, by dezynsekcję przeprowadzić w całej piwnicy. Koszt takich działań pokrywany jest z funduszu eksploatacyjnego danej nieruchomości.

Jak już wspomniano wyżej, aby jednak zabiegi dały możliwie najlepszy efekt, trzeba przeprowadzić dezynsekcję również w poszczególnych mieszkaniach. Zgody na wejście firmy do lokali mieszkalnych może jej udzielić tylko właściciel mieszkania. Co ważne, lokatorzy sami pokrywają koszty prac we własnych mieszkaniach. Warto jednak ponieść te koszty, by problemu pozbyć się całkowicie. Pozostawienie choćby jednego mieszkania, gdzie występowały karaczany, może sprawić, że wkrótce ponownie powrócą.

JOANNA KAŁKUN-KOWALIK
DZIAŁ EKSPLOATACJI

Wentylacji grawitacyjnej musimy pomagać

W okresie jesienno-zimowym często narzekamy na wilgoć w mieszkaniach. Winy z reguły doszukujemy się w wentylacji, która rzekomo nie spełnia swojego zadania. Zapominamy jednak o podstawowych prawach fizyki. Aby wilgotne i zanieczyszczone powietrze opuściło nasze mieszkanie kanałami wentylacyjnymi, musimy do mieszkania wpuścić świeże powietrze z zewnątrz.

W naszych budynkach mamy do czynienia z wentylacją grawitacyjną. Do jej sprawnego działania potrzebna jest tak zwana infiltracja powietrza, czyli niezbędne jest zachowanie bilansu powietrza w lokalu. Mówiąc wprost – ilość powietrza nawiewanego musi być równa ilości powietrza wywiewanego. Dlatego dla prawidłowego działania wentylacji trzeba zadbać o odpowiednie doprowadzenie świeżego powietrza z zewnątrz.

JEŚLI NIE ZAPEWNIMY ODPOWIEDNIEJ WENTYLACJI, NA NIC ZDADZĄ SIĘ PRÓBY PODNOSZENIA TEMPERATURY WEWNĄTRZ POMIESZCZEŃ, GDYŻ ODPAROWANA WODA NIE ZNAJDUJĄC UJŚCIA Z WENTYLACJĄ BĘDZIE GROMADZIĆ SIĘ W ŚCIANACH, MEBLACH, DYWANACH, UBRANIACH ITP.

14

Można to zrobić na dwa sposoby – często wietrząc mieszkanie (przynajmniej rozszczelniając okna) lub montując nawiewniki okienne, które bez naszego zaangażowania same zadbają o napływ powietrza. Ważne jest też to, by przepływ powietrza możliwy był pomiędzy poszczególnymi pomieszczeniami w lokalu. Stąd montowanie drzwi z otworami w ich dolnej części. Dzięki temu pozbędziemy się wilgot-



nego i zanieczyszczonego powietrza z kuchni, łazienki i toalety.

Ostatnim elementem wpływającym na prawidłowo działającą wentylację jest drożność przewodów kominowych. Stąd cykliczne przeglądy w naszych mieszkaniach, które pozwalają zlokalizować problemy. Poza tym musimy pamiętać o regularnym czyszczeniu kratki osłaniających ujścia wentylacyjne. Nie powinniśmy ich zaklejać lub zakrywać.

Jeśli nie zapewnimy odpowiedniej wentylacji, na nic zdadzą się próby podnoszenia temperatury wewnątrz pomieszczeń, gdyż odparowana woda nie znajdując ujścia z wentylacją będzie gromadzić się w ścianach, meblach, dywanach, ubraniach itp. Efektem tego może być zawilgocenie ścian, zagrzybienie pomieszczeń i co najgorsze – problemy zdrowotne domowników – alergie, astma, trudności z koncentracją oraz choroby układu krążenia.

Odpowiednia wentylacja pozwoli również uniknąć ciągu wstecznego, czyli nawiewu zimnego powietrza przez kanały wentylacyjne. Taki ciąg wsteczny występuje w momencie, gdy w pomieszczeniu wentylowa-

nym powstaje podciśnienie lub silny wiatr wytwarza nadciśnienie w przewodzie kominowym. Wówczas kanał wywiewny będzie pełnił rolę otworu nawiewnego. W przypadku naszego budownictwa najczęściej sytuacja taka występuje w pomieszczeniach wc, gdzie z uwagi na brak grzejnika utrzymujemy najniższą temperaturę. Jeśli nie wietrzymy lub nie mamy nawiewników, a grzejnik zamontowany w łazience odkręcony na jest na pozycję maksymalną, ciepłe powietrze z tego pomieszczenia unosi się do góry i uchodzi przez kratkę wentylacyjną wywiewną powodując zasysanie chłodnego powietrza z toalety. W ten sposób jego niedobór jest uzupełniany kratką wentylacyjną wywiewną w wc i pojawia nam się ciąg wsteczny.

Podsumowując, aby wentylacja grawitacyjna działała prawidłowo w naszym mieszkaniu, musimy stworzyć jej odpowiednie warunki: dopuścić napływ świeżego powietrza z zewnątrz, umożliwić swobodny przepływ powietrza między pomieszczeniami i zapewnić odpływ przez kratki wentylacyjne.

Źródło: www.wentylacyjny.pl
OPR. MATEUSZ KOWALSKI

Mieszkanie w bloku to także odgłosy życia sąsiadów

Sąsiad za głośno spuszcza wodę w toalecie, sąsiadka za głośno odkurza w swoim mieszkaniu, a ich dzieci za głośno schodzą po schodach i bawią się na placu zabaw. Wbrew pozorom to częste skargi, które słyszymy na każdym osiedlu. Z jednej strony nie możemy pozwolić, by sąsiedzi swoim zachowaniem uniemożliwiali nam normalne funkcjonowanie. Ale z drugiej – czy chcemy mieszkać w kompletnej ciszy, bez oznak jakiegokolwiek życia za ścianą, w oderwaniu od innych ludzi?

Nasze osiedla, bloki i mieszkania stają się coraz bardziej twierdzami. Montujemy kolejne systemy, które uniemożliwiają obcym dotarcie do nas. Mamy bramy, domofony, kilka zamków w drzwiach, rolety zewnętrzne na oknach. Odcinamy się tym samym od świata zewnętrznego, unikamy niechcianych spotkań i spojrzeń. Dźwięk jest natomiast tym elementem, od którego najtrudniej się odciąć. Nic nie jest w stanie uchronić nas przed rozmowami, krokami, płaczem, śmiechem czy innymi odgłosami słyszanyymi w bloku.

Jak pisze Paulina Wilk w czasopiśmie „Przekrój” w jednym z felietonów poświęconych sąsiedztwu, „Współżycie miejskie pełne jest zdarzeń niechcianych. Przejawów obecności innych ludzi, czynników przypominających nam nieustannie, że nie jesteśmy u siebie,



tylko u nas, w przestrzeni wspólnej, w której prywatność naszą od cudzej dzielą jedynie cienkie ściany.”

I chociaż mieszkanie jest naszą enklawą, to stanowi część większego organizmu, jakim jest budynek i osiedle. Jeśli ten organizm ma żyć, to nie jest możliwe wyeliminowanie wiążących się z tym odgłosów. Taką ciszę możemy uzyskać jedynie w chatce gdzieś w Bieszczadach. Mieszkając w Głogowie i korzystając z zalet miasta, nie uciekniemy od tego, czym miasto się charakteryzuje.

Te miejskie i sąsiedzkie głosy przypominają nam, że nie jesteśmy sami, a codzienne funkcjonowanie to ciągłe ćwiczenia z wyrozumiałości, tolerancji i akceptacji. „Bądźmy wdzięczni za to słyszenie siebie, niechby i nadmierne czy drażniące, bo jest ono chyba ostatnią deską ratunku dla nas, uparczywie wycinających indywidualne korytarze w zbiorowej codzienności. Hałas i zbyt duże natężenie dźwięków są, to udowodnione, jedną z ważnych

przyczyn frustracji miejskiego życia. Ale, co także w badaniach dowiedziono, nie ma dla zdrowia i poczucia spełnienia w życiu nic gorszego niż brak innych ludzi, niż samotność i opuszczenie, znacznie częściej odczuwane na przedmieściach. Najszczęśliwszymi mieszkańcami są ci, którzy żyją w śródmieściach i co dzień zmagają się z licznymi dowodami na istnienie całej masy innych osób wokół, niemal pod skórą i we własnym uchu.” – czytamy dalej we wspomnianym wyżej felietonie.

Czasem warto wziąć głębszy wdech, kiedy ktoś hałasuje w naszym sąsiedztwie i przeczekać te chwile. Oczywiście w miarę zdrowego rozsądku, bo nie każdy hałas można i należy akceptować. Niekiedy konieczna jest interwencja odpowiednich służb. Pamiętajmy jednak, że na zupełną ciszę i święty spokój, mieszkając w budynku wielorodzinnym, nie możemy liczyć.

MATEUSZ KOWALSKI



**SPÓŁDZIELNIA PRACY
HANDLOWO-PRODUKCYJNA
w GŁOGOWIE**

BIURO - ul. Spichrzowa 1 • tel. 76 835 76 10, 11

- **WĘGIEL KAMIENNY**, drewno kominkowe ☎609491111
- **Gazy techniczne**
- **Materiały budowlane** ☎76 835 76 13

ROLNICZY DOM TOWAROWY

Głogów • Al. Wolności 70 • tel. 76 835 76 20

- **Meble, dywany, pasmanteria** ☎22
- **Sprzęt AGD, artykuły elektryczne** ☎20
- **Art. instalacyjne, sanitarne i metalowe** ☎20
- **Art. chemiczne, farby, żaluzje, zabawki** ☎21

glogow.sphp@gmail.com

Kradzieże na klatkach i w piwnicach

W raportach policyjnych regularnie pojawiają się zgłoszenia dotyczące kradzieży dokonanych w piwnicach czy na klatkach schodowych. Najczęściej łupem takich złodziei padają rowery, wózki czy elektronarzędzia. Bywa też, że rabowane są inne przedmioty: buty zostawione przed drzwiami, koczek czy zabawka leżące w wózku, a nawet wycieraczki. Bez względu na to, czy przedmiot był cenny czy też miał małą wartość, sprawę warto zgłosić policji. Warto też zastanowić się, co możemy zrobić, by takich sytuacji uniknąć.

Według statystyk większość kradzieży na klatkach czy w piwnicach wynika bardziej ze stworzenia złodziejowi okazji niż z jego planowanych działań. Dlatego ważnym jest, by nie ułatwiać sprawy przestępcom. Chyba najprostszym rozwiązaniem jest nie pozostawianie na klatce schodowej i w piwnicy rzeczy, które mogą stanowić przynętę dla złodzieja. Czasem nawet postawienie wózka czy roweru na kilka minut w wiatrołapie może mieć niemiłe konsekwencje. Skusić mogą też zakupy czy materiały budowlane, które wnosimy na raty. Kiedy my wchodzimy na swoje piętro z częścią towarów, inna część może zniknąć z wiatrołapu. I to także w biały dzień.

Pamiętajmy zatem o zamykaniu drzwi wejściowych do budynku i piwnicy. Prawie wszystkie wejścia do naszych bloków są wyposażone w domofony, co w znacznym stopniu ogranicza możliwość wejścia obcym osobom. Jednak jeśli notorycznie drzwi będą otwarte, będą oczywistym zaproszeniem dla rabusia. Dlatego też zgłaszajmy w administracji wszelkie awarie domofonów i zamków



w drzwiach wejściowych do budynków i piwnic. Szybkie zgłoszenie, to też szybsza naprawa, a co za tym idzie, nasze mienie będzie znów chronione.

MIEJMY TEŻ OCZY OTWARTE I ZWRACAJMY UWAGĘ NA TO, KTO WCHODZI DO NASZEJ KLATKI SCHODOWEJ LUB KRĘCI SIĘ PODEJRZANIE W OKOLICY NASZEGO BLOKU. ZAPAMIĘTANIE CHOĆBY NIEWIELU SZCZEGÓŁÓW, MOŻE POMÓC, GDYBY NAZAJUTRZ OKAZAŁO SIĘ, ŻE DOKONANO WŁAMANIA.

Trzeba mieć jednak świadomość, że domofon nie jest zaporą nie do przejścia. Każdy z nas wie, że gdy w słuchawce usłyszy hasło „poczta” albo „spółdzielnia”, automatycznie naciska guzik i otwiera drzwi. Ten prosty patent wykorzystują też złodzieje, by dostać się do budynku. Dlatego jeśli w piwnicy przechowujemy cenne rzeczy, zadbajmy o dobre klód-

ki i zamki w drzwiach. Im lepsze zabezpieczenie, tym więcej pracy musi wykonać złodziej, żeby się dostać do piwnicy. Złodzieja czas goni - zawsze ktoś może go zastać przy majstrowaniu, więc dobrze zabezpieczone piwnice będzie starał się omijać.

Miejmy też oczy otwarte i zwracajmy uwagę na to, kto wchodzi do naszej klatki schodowej lub kręci się podejrzenie w okolicy naszego bloku. Zapamiętanie choćby niewielu szczegółów, może pomóc, gdyby nazajutrz okazało się, że dokonano włamania.

W walce z kradzieżami w budynku może pomóc również dobre sąsiedztwo. Jeśli choć trochę znamy się w tej sąsiedzkiej społeczności, łatwiej będzie wspólnie dbać o bezpieczeństwo. W niczym nie pomogą natomiast wzajemne złośliwości czy głupie żarty. Jak się bowiem okazuje, część kradzieży czy dewastacji na klatkach i w piwnicach to dzieło zwaśnionych sąsiadów.

Wracamy!

Po kilkunastu miesiącach ograniczonej pracy wracamy tam, gdzie już byliśmy, a także otwieramy nowe projekty hospicyjnych aktywności. Tak jak cały świat i my musieliśmy się zatrzymać akurat wtedy, kiedy to, co uruchomiliśmy, zaczynało przynosić pierwsze, bardzo mierzalne już efekty. Na hospicyjnym Balu z wykupionych zaproszeń i aukcji zebraliśmy ogromną kwotę ponad 120 tys. złotych. Hojność balowiczów była dla nas wielkim zaskoczeniem. Niestety, następny Bal musieliśmy odwołać, mnożyły się już wtedy kolejne covidowe ograniczenia.

Zamiast Balu zorganizowaliśmy, po raz pierwszy z Radiem Elka, internetową aukcję podarowanych nam przedmiotów. W sumie z aukcji udało się zebrać 32 770 złotych, a gadzety powędrowały do wygranych w całym kraju. Była to na tyle efektywna forma pozyskiwania funduszy i promocji naszych działań, że z pewnością „Aukcję z Elką” powtórzymy w przyszłym roku.

To, jak pozytywnie zaskoczyły nas wspomniane wydarzenia, to był dopiero wstęp do emocji jakich dostarczyły nam dwie już edycje jednoprocenowej zbiórki. Spodziewaliśmy się, że znajdujemy zrozumienie i wsparcie wśród mieszkańców Głogowa, ale to, co się wydarzyło, przerosło nasze najśmielsze marzenia. W pierwszej edycji z „jednoprocenowego” odpisu otrzymaliśmy 271 225 złotych. Ponad ćwierć miliona złotych od mieszkańców w premierowej odsłonie Organizacji Pożytku Publicznego to ogromne wsparcie, potężny kredyt zaufania, ale i wielkie zobowiązanie. W drugiej edycji jednoprocenowego odpisu, w warunkach mocno ograniczających bezpośrednią aktywność covidowych obostrzeń, otrzymaliśmy

201 316, 60 zł. I podobnie jak w zeszłym roku i tym razem planujemy dotrzeć do wszystkich nas wspierających i znów im podziękować. Dzięki wsparciu KGHM - to oni wyprodukowali dla nas tysiąc okolicznościowych monet, i dzięki Toppoligrafii, skąd otrzymaliśmy piękne „oprawy” do mosiężnych gadżetów, może ponownie uruchamiając wielką akcję podziękować każdemu z jednoprocenowych pomagaczy.

Na najbliższej „Gali” dla Hospicjum oficjalnie opowiemy o naszym nowym projekcie na roboczo nazwanym „3x1” (3w1). W projekcie tym zaprosimy głogowian do podjęcia wyzwania, abyśmy wspólnie, z jednoprocenowego odpisu zebrali milion

polegała będzie na budowaniu teraz wirtualnego (w sieci) muru, a w dalszej kolejności realnej już budowli składającej się z „cegiełek” ofiarowanych nam w ramach stałych wpłat na konto Fundacji. Będzie to pierwszy fundusz finansujący aktywności funkcjonującego już Hospicjum. Po otwarciu chcemy uruchomić tam dyżury specjalistów, w tym onkologa i psychoonkologa, także prawnika lub też chcemy móc spełniać ostatnie marzenia pacjentów. Zapraszamy do odwiedzin naszych stron fejsbukowych gdzie można będzie znaleźć wszelkie informacje o projekcie, a także dowiedzieć się, jak zagrać w „Drużynę”.

Hospicjum staje się już coraz bardziej realne. Oprócz tego wszystkiego



do czasu otwarcia Hospicjum, a więc do przyjęcia pierwszego pacjenta. To duże przedsięwzięcie, ale całkiem realne biorąc pod uwagę, że w przez dwie edycje zebraliśmy pół miliona, a do planowanego otwarcia placówki pozostały nam (oby!) jeszcze dwie.

A skoro o planach to również na „Gali”, zainaugurujemy „Drużynę Żonkila”. Wcześniej zapowiadana „Drużyna” opóźniła się ze względu na pandemię, ale w końcu startujemy! W największym skrócie „Drużyna”

co robimy w promocji i w gromadzeniu funduszy na wyposażenie placówki, mogliśmy uczestniczyć w pierwszych już budowlanych wydarzeniach na Paulinowie. Runęły mury warsztatowych zabudowań, runął potężny komin lokalnej kotłowni. Plac przygotowany jest już do wbicia pierwszej łopaty. A ta według zapewnień prezydenta Rafaela Rokaszewicza jeszcze w tym roku!

Wybraliśmy kolejne Rodziny na Medal

W minione wakacje odbyła się druga edycja Turnieju Familijnego „Rodzina na medal”. Na starcie stanęło prawie 30 rodzin, które rywalizowały ze sobą w turniejach eliminacyjnych. Najlepsi spotkali się podczas finałowej potyczki, którą zorganizowaliśmy 19 sierpnia na Bulwarze Nadodrzańskim.

W finale nastroje były bojowe, ale na pierwszy plan wysuwała się dobra zabawa. Konkurencje wymagały od uczestników nieco sprawności, szybkości i celności, ale z zadaniami świetnie radzili sobie nawet najmłodsi.

Rywalizację wygrali Ania i Mariusz wraz ze swoim tatą. - *Niektóre konkurencje były trudne, ale daliśmy sobie radę – mówili zwycięzcy. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi i cieszymy się, że zdobyliśmy pierwsze miejsce. Wygraliśmy turniej także dla naszej mamy i rodzeństwa, które zostało w domu – dodali.*

Wszyscy uczestnicy finału otrzymali nagrody o łącznej wartości ponad 5 tys. zł.

Organizatorami turnieju były: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrże” w Głogowie, Miejski Ośrodek Kultury, Miejskie Centrum Wspierania Rodziny oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Partnerami i fundatorami nagród byli także: Cinema 3D, Jump Planet, Chrobry S.A., OK Park oraz Akademia Ruchu.

